



Nie ma dziury w finansach transportowych

2019-07-19

Nie będzie cięć w kursach tramwajów i autobusów w tym roku, tak samo, jak nie ma dziury finansowej w budżecie Zarządu Transportu Publicznego. Wyzwanie stoi za to przed całym miastem, bo nowe reguły podatkowe zmniejszają wpływy do budżetu całego miasta - o czym wiadomo od paru miesięcy. Mamy za to sukces - bilet za 69 zł.

Planowanie budżetu na transport zbiorowy w Krakowie wygląda tak samo odkąd miasto zaczęło korzystać ze środków unijnych, a więc od kilkunastu lat. W czasie przygotowania budżetu miasta, organizator transportu (obecnie ZTP) zgłasza zapotrzebowanie na dany rok, a radni uchwalają budżet. Nigdy jednak nie zapisują w nim pełnej kwoty potrzebnej na sfinansowanie kursów - zwykle w budżecie jest ona od 5 do 10 proc. mniejsza niż zapotrzebowanie.

Jak planuje się środki na transport

Dlaczego tak jest? Mnogość inwestycji prowadzonych dzięki wsparciu unijnemu sprawia, że w połowie roku zawsze trzeba dokonać korekt w budżecie miasta. Wcześniej wynikało to głównie z uzyskiwanych oszczędności w przetargach - ceny będące efektem przetargów były zwykle niższe, niż zabezpieczone środki w budżecie miasta. Po wakacjach te niewydane na inwestycje środki przesuwano na transport zbiorowy.

W ostatnich latach mamy do czynienia raczej z odwrotną tendencją. Wiosną okazuje się, na które inwestycje miasto stać, a na które nie, bo wykonawcy oczekują za roboty budowlane zbyt wiele wobec miejskich planów. W takich przypadkach, niektóre inwestycje są w danym roku zawieszane. Zarezerwowane na nie środki są z kolei przeznaczane m.in. na uzupełnienie budżetu transportowego.

Jak jest w tym roku

W tym roku jest podobnie. W grudniu 2018 r. rada miasta przyjęła budżet, zabezpieczający na transport zbiorowy ok. 600 mln zł. ZTP zawnioskowało o 640 mln zł. O tym, że między zapotrzebowaniem, a zaplanowanymi pieniędzmi jest różnica ok. 40 mln zł wiadomo więc od ponad pół roku.

Obecnie jesteśmy w okresie, kiedy ceny w przetargach często przekraczają plany miasta. Z niektórych zadań Kraków zatem zrezygnuje w tym roku. Dodatkowym utrudnieniem są nowe zasady pobierania podatków od obywateli wdrożone przez rząd - dodatkowo zmniejszają one wpływy do budżetu każdej polskiej gminy. W skali roku, w Krakowie będzie to nawet 3 proc. budżetu miasta mniej.

Dlatego korekty budżetu i przesunięcia niezbędnych środków na transport zbiorowy będą w 2019 r. większym wyzwaniem niż zwykle. Nie ma jednak żadnych planów wprowadzania oszczędności za pomocą cięć kursów. Władze Krakowa będą po prostu musiały poświęcić więcej czasu na dobrą hierarchizację ważności inwestycji.

Sprzedaż biletów podobna - sukces biletu za 69 zł



**Magiczny
Kraków**

Mitem jest również mniejsza sprzedaż biletów komunikacji miejskiej. Owszem, w czerwcu tego roku wpływy ze sprzedaży biletów były niższe niż rok temu o 300 tys. zł. Za to w maju, były wyższe o 1,2 mln zł. W kwietniu były niższe o 200 tys. zł, ale w marcu większe. Bilans za pół roku pokazuje, że jak dotąd sprzedaż biletów jest na podobnym poziomie. Pamiętając o tym, że pasażerowie podróżujący do Bronowic, na okres remontu nie płacą za przejazdy, nie można w żadnym razie mówić o odchodzeniu pasażerów od transportu zbiorowego.

Okres remontów krakowskich torowisk to z pewnością nie są wymarzone warunki dla pasażerów komunikacji miejskiej, ale większość z nich pozostaje wierna transportowi zbiorowemu. Co więcej, przybywa nowych posiadaczy biletów miesięcznych na wszystkie linie. Odkąd obowiązuje nowa cena 69 zł za taki bilet, liczba jego posiadaczy zwiększyła się o ponad 10 tys. osób.